ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH
IM. KS. PIOTRA WAWRZYNIAKA
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18, m. 14 TELEFON nr. 27-92

BIULETYN PRASOWY

Nr. 3. Data stempla pocztowego

I.

WIĘKSZOŚĆ UKŁADÓW KONWERSYJNYCH PRZEPROWADZIŁY SPÓŁDZIELNIE.

Wobec zakończenia przyjmowania nowych układów przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego, „Wiadomości Statystyczne" określają całkowitą ilość układów konwersyjnych i sumę skonwertowanych należności. Ilość układów wynosi 4.389.882, suma skonwertowana sięga sumy 401.608.000 zł. Kwota ta rozkłada się pomiędzy różne instytucje w sposób podany w tabeli:

			w tys.
Banki państwowe (B. G. K. i P. B. R.)	60.161	układów na kwotę	96.628
Banki prywatne i domy bankowe	11.528	„ „	59.816
Kasy oszczędnościowe	64.344	„ „	80.666
Spółdzielnie kredytowe	67.110	„ „	76.751
Centralna Kasa Spółek Rolniczych	162.390	„ „	60.512
Centrale finansowe	14.680	„ „	17.758
Centrale gospodarcze	1.669	„ „	9.050

Z zestawienia tego wynika, że spółdzielnie kredytowe są pod względem ilości układów na drugiem miejscu, pod względem zaś wielkości skonwertowanej sumy zajmują trzecie miejsce. Centralna Kasa Spółek Rolniczych, będąca centralą finansową Kas Stefczyka, t. j. spółdzielni kredytowych rolniczych, specjalnie rozpowszechnionych w województwach południowych i centralnych, znajduje się o ile chodzi o ilość układów na pierwszem miejscu w powyższem zestawieniu, a pod względem wielkości kwot skonwertowanych zajmuje czwarte miejsce. W ogólności spółdzielnie przeprowadziły najwięcej układów i na największą sumę ze wszystkich instytucyj kredytowych. Ten fakt uwypukli się jeszcze jaskrawiej, gdy zważymy, że pod pozycjami „banki prywatne" i „centrale finansowe i gospodarcze" znajdują się centrale spółdzielcze, jak n. p. „Centrala Rolników" i „Bank Związku Spółek Zarobkowych".

Polskie spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe, t. zw. Banki Ludowe, Wielkopolski biorą bardzo poważny udział w sumie ogólnej skonwertowanych należności. Sięga ona 26.179.345 zł, a więc ponad jedną trzecią kwoty skonwertowanej przez wszystkie spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe.

II.

WKŁADY W BANKACH LUDOWYCH WIELKOPOLSKI.

Wkłady w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych polskich Wielkopolski wykazują per grudzień 1936 r. następujące cyfry:

wkłady	—	23.710.300 zł
rachunki bieżące	—	1.659.710 zł

Cyfry te znajdują się mniejwięcej na tym samym poziomie co w grudniu roku ub. Wskazuje to na pewne uspokojenie rynku oszczędnościowego. Jest to tem bardziej charakterystyczne, że poprawa, jaka daje się zaobserwować w naszem życiu gospodarczem, zwykle nie sprzyja wzrostawi wkładów, kapitały bowiem płyną w większych rozmiarach do inwestycyj bezpośrednich.

III.

40% HANDLU PŁODAMI ROLNEMI W RĘKACH OBCYCH.

Gdy Ks. Wawrzyniak w r. 1900 przystępował do zakładania spółdzielni rolniczo-handlowych, pragnął tą drogą uwolnić handel płodami rolnemi od zalewu przez element wrogi nam narodowościowo. Pochodząc z włościaństwa, widział całą grozę położenia, jaką przedstawiał fakt, że prawie cały handel produktami rolnemi znajdował się wówczas w rękach Niemców i Żydów. Jako środek do spolszczenia go miały służyć spółdzielnie, które tą rolę spełniły jak najlepiej. Ale zadanie ich dotąd jeszcze nie jest doprowadzone do końca. Mimo, że 18 lat mija od uzyskania naszej niepodległości, w województwach pomorskiem i poznańskiem udział polskich placówek handlowych, tak spółdzielczych jak prywatnych, w handlu rolniczym, wynosi zaledwie 60%. Zatem prawie połowa handlu rolniczego jest w rękach obcych, często, jak to ma miejsce na Pomorzu, wyraźnie nam wrogich. Aby ten stan zmienić potrzeba nam jak najwięcej polskich placówek spółdzielczych.

IV.

OBROTY SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWYCH W WIELKOPOLSCE.

Polskie spółdzielnie rolniczo - handlowe w Wielkopolsce miały w r. 1936 obroty, jeśli chodzi o wartość, w wysokości 22.800.000 zł, biorąc zaś pod uwagę ilość — 180.694 tonn. Treść większości obrotów stanowiły płody rolne, a więc artykuły pochodzące od rolnika ,mniejszy udział brały nawozy sztuczne, węgiel itd., a więc artykuły kupowane przez rolnika. W okresie dobrej konjunktury stosunek ten był odwrotny. Wskazuje to na okoliczność, że zwyżka cen nie zdołała jeszcze wystarczająco pobudzić rolników do gospodarki intensywnej i zwiększenia zakupów.

V.

SPÓŁDZIELNIE OSZCZĘDNOŚCIOWO - POŻYCZKOWE WOJEWÓDZTW ZACHODNICH SĄ NAJSILNIEJSZE.

Niejednokrotnie słyszy się zdania, że spółdzielnie kredytowe, t. zw. Banki Ludowe, województw zachodnich są nieliczne, słabe finansowo i obsługują raczej miasta niż wieś. Jest to zdanie zupełnie mylne. Ogólne bowiem zestawienia wykazują wprost przeciwne fakty.

Na 10.000 ludności przypada w województwach zachodnich 1,01 spółdzielni kredytowych, podczas gdy przeciętna dla całej Polski wynosi 0,98. Na tę samą ilość ludności należy do spółdzielni tego typu 332 osób, a przeciętna dla Polski wynosi tylko 313. Nie są więc te spółdzielnie nieliczne, gdy ich jest więcej jak w innych województwach Polskich.

Są one najsilniejsze finansowo ze wszystkich spółdzielni w Polsce. Na 10.000 ludności bowiem w województwach zachodnich posiadają spółdzielnie 283,26 zł kapitałów obrotowych, podczas gdy drugie z kolei najsilniejsze finansowo spółdzielnie województw południowych posiadają tylko 96,21 zł. Spółdzielnie województw zachodnich posiadają więc ponad trzy razy więcej kapitałów obrotowych od drugich z kolei ze względu na siłę finansową — spółdzielni województw południowych.

Również nieprawdziwy jest zarzut, że spółdzielnie województw zachodnich nie obsługują drobnych rolników. Z ogólnej bowiem liczby drobnych rolników, posiadających do 20 ha, należy do spółdzielni kredytowych w województwach zachodnich 36%, a średnio w Polsce tylko 26%. Popularność ich więc wśród rolników jest bardzo duża, co nie przeszkadza, że spółdzielnie te zrzeszają również ilościowo najwięcej w Polsce kupców i rzemieślników. Podkreślają przez to zrozumienie faktu, że nigdy dobrobyt jednego zawodu nie może być budowany na krzywdzie drugiego.

VI.

EKSPANSJA KREDYTOWA SPÓŁDZIELNI NIEMIECKICH NA POMORZU.

Wiadomo wszystkim, że spółdzielczość niemiecka stworzona była w Polsce dla celów germanizacyjnych. Cel ten, mimo odzyskania przez nas niepodległości, nadal przyświeca niemieckim instytucjom spółdzielczym. Starają się one realizować go obecnie drogą udzielania łatwych i nisko oprocentowanych pożyczek, dawanych nietylko Niemcom, ale i Polakom, aby tą drogą uzależniać ich gospodarczo od siebie. Kapitały na to otrzymują ze źródeł nieznanych, w każdym razie znajdujących się poza granicami Polski. Dowodem, że je otrzymują jest choćby pobieżne przejrzenie ogłaszanych przez nie cyfr. N. p. w r. 1934—1935 mimo, że suma wkładów oszczędnościowych niemieckich spółdzielni pomorskich zmniejszyła się o kwotę 2.058.700 zł, kredyty bankowe tych spółdzielni zwiększone zostały o kwotę 3.453.900 zł. Procent jaki się pobiera od udzielonych pożyczek w spółdz. niemieckich jest tak niski (około 5% a często 3%), że i ten fakt naprowadza na myśl, że korzystają one z bezprocentowych kredytów. Przy tak dogodnych warunkach niejeden Polak zwraca się o pożyczkę do spółdzielni niemieckich, które tą drogą nieraz później stają się faktycznym właścicielem jego gospodarstwa. Akcja ta staje się jeszcze niebezpieczniejsza w momencie obecnym, gdy wskutek reformy rolnej rzesze nowonabywców ziemi potrzebują pomocy finansowej dla stworzenia swych warsztatów pracy i zagospodarowania się.

VII.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI RAD NADZORCZYCH SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH.

W ubiegłym i bieżącym miesiącu odbywały się konferencje rad nadzorczych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w Wielkopolsce.

Na konferencjach tych było reprezentowanych 112 spółdzielni przez 318 delegatów.

VIII.

KONFERENCJE RAD NADZORCZYCH SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH.

Wzorem konferencji rad nadzorczych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, również rady nadzorcze spółdzielni mleczarskich odbywają obecnie swe konferencje. Celem ich jest przeszkolenie członków rad nadzorczych w zakresie kontroli działalności spółdzielni mleczarskich. Na terenie Wielkopolski odbyły się trzy takie zebrania, 15. 2. w Żninie, 16. 2. w Poznaniu i 22. 2. w Lesznie. Można było stwierdzić duże zainteresowanie licznie zebranych członków rad nadzorczych. Specjalnie były dyskutowane sprawy kontroli technicznej mleczarni, a więc metody badania procentu tłuszczu w mleku, kontrola wydatku masła i t. d.

IX.

„ZAGADNIENIE KREDYTU KRÓTKOTERMINOWEGO NA POMORZU".

W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży zbiorowa praca pp. Preibisza Stefana, Kańskiego Edwarda i Łopińskiego Floriana, p. t. „Zagadnienie kredytu krótkoterminowego na Pomorzu" wydana nakładem Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka. Rozprawa ta podzielona jest na trzy części. W części pierwszej Łopiński Florian zajmuje się działalnością polskich spółdzielni oszczędn.-pożyczk. i komunalnych kas oszczędności na Pomorzu. W części drugiej Edward Kański daje ciekawe zestawienie pracy spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych polskich i niemieckich. Przy tej sposobności podkreśla niebezpieczeństwa, jakie dla polskości Pomorza może wywołać ogromna ekspansja kredytowa spółdzielni niemieckich, która z Rzeszy Niemieckiej otrzymuje stale pomoc w formie licznych subsydiów i pożyczek. W części trzeciej Stefan Preibisz zajmuje się problemem stanu i potrzeb kredytu krótkoterminowego na Pomorzu, podnosząc konieczność pomocy Rządu w tym kierunku. Względy zachowania niepodległości gospodarczej bowiem i naszej racji stanu wymagają „uwzględnienia w pierwszym rzędzie pomocy dla Pomorza i pod tym względem nie powinno i nie może być żadnych wątpliwości".

Książka ta ,opracowana przez wybitnych fachowców, stanowi cenny wkład do opracowania zagadnień gospodarczych Pomorza.